

Kolejna porażka wytwórni filmowych

26 lutego 2011

AUSTRALIA. Sąd drugiej instancji ponownie stanął po stronie dostawcy internetu, podkreślając, że nie może on ponosić odpowiedzialności za niezgodne z prawem działania swoich klientów. Branża filmowa z wyrokiem się nie zgadza i zapowiada apelację do Sądu Najwyższego.

W lutym zeszłego roku organizacja antypiracka AFACT (Australian Federation Against Copyright Theft), reprezentująca ponad 30 firm z branży filmowej, w tym główne wytwórnie (jak Universal Pictures, Warner Bros, 20th Century Fox, Paramount Pictures, Sony Pictures Entertainment i Disney), przegrała przed Sądem Federalnym w Sydney sprawę przeciwko dostawcy internetu iiNet. Żądała ona, by sąd nakazał mu blokowanie pirackich stron internetowych, a także obciążył odpowiedzialnością za ewentualne naruszenia praw autorskich dokonane przez jego klientów.

Sąd uznał jednak, że iiNet nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za sprzeczne z prawem działania swoich klientów, nawet jeżeli o nich wiedział. Było to zgodne z wyrokami, jakie w analogicznych sprawach zapadły w Europie czy Stanach Zjednoczonych. Ponieważ wytwórnie z decyzją się nie zgodziły, wniosły apelację. Ta została dzisiaj rozpatrzona przez Sąd Federalny. Ponownie jednak uznał on rację dostawcy internetu – informuje australijski ABC News.

Michael Malone, dyrektor iiNet, z ulgą przyjął decyzję sądu drugiej instancji, podkreślając ponownie, że jego firma nigdy nie autoryzowała działań łamiących prawo, a także nie zachęcała do tego swoich klientów. Dodał jednak, że australijskie prawo w tym zakresie nie jest do końca precyzyjne, stąd konieczne jest dokładne ustalenie obowiązków

dostawców usług w zakresie ochrony praw autorskich, by do podobnych sytuacji nie dochodziło w przyszłości. Tutaj jednak konieczne są działania rządu federalnego.

Odmienne zdania, co zrozumiałe, są firmy z branży filmowej. Uważają one, że iiNet nie zrobił niczego, by powstrzymać swoich klientów przed łamaniem prawa. Dostawca podkreśla jednak, że podjęcie jakichkolwiek działań w świetle obecnie obowiązujących przepisów, mogłoby zostać uznane za naruszenie prywatności oraz wolności słowa.

AFACT zapowiedziała już złożenie kolejnej apelacji, tym razem do Sądu Najwyższego. Wydane w tej sprawie wyroki będą miały kolosalne znaczenie dla podobnych spraw w przyszłości. Australijski system prawny opiera się bowiem na precedensie, co oznacza, że decyzja sądu ma charakter prawotwórczy i na jej podstawie można dokonywać kolejnych rozstrzygnięć.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: ABC News

Źródło: [Dziennik Internautów](#)